



Studia  
Filmoznawcze  
35  
Wrocław 2014

**Arkadiusz Lewicki**

Uniwersytet Wrocławski

## **RECEPCJA WSPÓŁCZESNEGO KINA ROSYJSKIEGO W POLSCE**

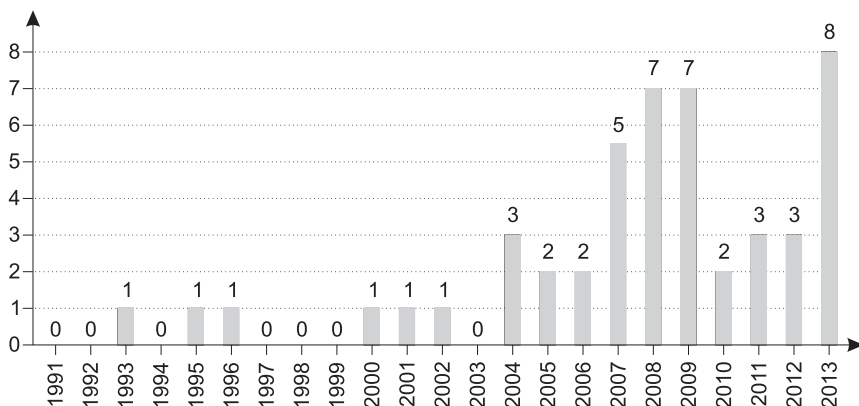
Gdyby zapytać mitycznego polskiego „statystycznego widza”, co wie o współczesnym kinie rosyjskim, zapewne odpowiedziałby, że nic lub bardzo niewiele. Lecz podobną odpowiedź usłyszelibyśmy także od bardziej zagorzałych kinomanów, a nawet od filmoznawców, i nie powinna ona zbytnio dziwić, ponieważ filmy rosyjskie rzeczywiście nie cieszyły się w Polsce po roku 1989 szczególnym zainteresowaniem ani widzowni, ani dystrybutorów, nie zajmowały też specjalnie dużo miejsca w refleksjach akademickich.

Warto więc zastanowić się nad powodami takiego stanu rzeczy, choć zanim to nastąpi, należałoby najpierw przyjrzeć się kilku statystykom dotyczącym recepcji kina rosyjskiego w Polsce, które (jak myślę) pozwolą na nakreślenie pełniejszego obrazu obecności filmów wyprodukowanych w Federacji Rosyjskiej na polskich ekranach. A nie było tych utworów zbyt wiele, albowiem od roku 1991, kiedy to nastąpił upadek Związku Radzieckiego, w szerokiej dystrybucji w Polsce znalazło się jedynie 48 filmów rosyjskich<sup>1</sup>, przy czym aż 35 z nich było wyświetlanych w polskich kinach po roku 2007 (wykres 1).

W ostatniej dekadzie XX wieku na ekranach polskich kin obecne były w zasadzie tylko filmy braci Michałkówów. W 1995 roku wyświetlono *Kurkę Riabę* (Kurochka Ryaba, 1994), wyreżyserowaną przez Andrieja Konczałowskiego, oraz trzy filmy stworzone przez jego starszego brata Nikitę Michałkowa: w roku 1993 *Urgę* (1991), w 1995 *Spalonych słońcem* (Utomlyonnye solntsem, 1994), nagrodzonych Oscarem dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego, a w roku 2000 *Cyrulika syberyjskiego* (Sibirskiy tsiryulnik, 1998).

---

<sup>1</sup> Dane obejmują okres od roku 1991 do 2013.



Wykres 1. Dystrybucja filmów rosyjskich w Polsce

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: K. Kucharski, *Film i dystrybucja kinowa w Polsce w latach 1990–2000*, Toruń 2002, oraz danych z bazy Lumiere, <http://lumiere.obs.coe.int/web> (dostęp: 12 września 2013).

Co interesujące, w XXI wieku polscy widzowie nie mieli w zasadzie okazji oglądać w kinach utworów nakręconych przez najsłynniejszych braci współczesnego rosyjskiego kina — jedynie *Dom wariatów* (Dom durakom, 2002, w Polsce dystrybuowany w roku 2004) był pokazywany masowej publiczności, a w rozpowszechnianiu nie znalazł się na przykład nominowany do Oscara film Nikity Michalkowa *Dwunastu* (12, 2007), pokazywany zaś w Cannes utwór *Spaleni słońcem 2* (Utomlyonnye solntsem 2, 2010), dystrybuowany w Polsce w dwóch częściach (*Spaleni słońcem 2* i *Spaleni słońcem 2: Cytadela*) obejrzało jedynie nieco ponad tysiąc widzów<sup>2</sup>.

Dawnych „mistrzów” zastąpili bowiem nowi ulubieńcy (również raczej krytyków i kinofilów niż szerokiej widowni) — Aleksander Sokurow, Andriej Zwiagnicew, Iwan Wyrupajew czy Anna Melikyan. Szczególnie pierwsi dwaj cieszą się sporym uznaniem — nie tylko w Polsce zresztą, albowiem ich filmy nagradzane były na najważniejszych festiwalach filmowych na świecie. W naszym kraju wyświetlano w ostatnich latach cztery filmy Sokurowa: *Rosyjską arkę* (Russkiy kovcheg, produkcja 2002 — wyświetlany w Polsce w roku 2004), *Ojca i syna* (Otets i syn, 2003–2006), *Aleksandrę* (2007) i *Fausta* (2011–2012) oraz wszystkie trzy pełnometrażowe filmy zrealizowane przez Zwiagnicewa: *Powrót* (Vozvrashchenie, 2002–2003), *Wygnanie* (Izgnanie, 2007–2008) i *Elenę* (2011–2012). Dzieła związanego z Polską ze względów artystycznych (reżyseruje przedstawienia w warszawskich i krakowskich teatrach) i pozaartystycznych (jego żoną jest polska aktorka Karolina Gruszka) Iwana

<sup>2</sup> Film *Spaleni słońcem 2* miał swoją premierę w marcu 2012 roku i obejrzało go w polskich kinach 826 widzów, [http://lumiere.obs.coe.int/web/film\\_info/?id=41253](http://lumiere.obs.coe.int/web/film_info/?id=41253) (dostęp: 5 marca 2014), a część z podtytułem *Cytadela* w pierwszy weekend wyświetlania zebrała widownię liczącą 128 osób, mimo że pojawiła się aż w 17 kopiach, <http://stopklatka.pl/-/83617169,przedswiateczne-pustkowie-polski-box-office> (dostęp: 5 marca 2014).

Wyrypajewa pojawiły się dwukrotnie, były to filmy *Euforia* (Eyforiya, 2006–2007) i *Tlen* (Kislorod, 2009–2010). Podobnie jak utwory Anny Melikyan, spośród filmów zrealizowanych przez pochodzącą z Baku reżyserkę mogliśmy oglądać *Marsa* (2004–2005) i *Rusalkę* (Rusalka, 2007–2009).

W filmowym eksporcie zza wschodniej granicy dominują bowiem obrazy, które realizowałyby strategię nazwaną przez Marcina Adamczaka w książce *Globalne Hollywood, filmowa Europa i polskie kino po 1989 roku* „strategią »zajęcia niszy«”<sup>3</sup> — filmy „artystyczne” przeznaczone dla wybranej widowni, trudniejsze w odbiorze, ale jednocześnie niekonkurujące z amerykańskimi blockbusterami, dystrybuowane w ograniczonej liczbie kopii, często jedynie w kinach studyjnych i z pewnym opóźnieniem, na przykład *Italianiec* (Italianetz) Andrieja Krawczuka, nakręcony w roku 2005, w polskich kinach pokazywany był dopiero po czterech latach, w roku 2009.

Myślę, że tendencję tę dobrze obrazuje zestawienie dziesięciu najczęściej oglądanych filmów rosyjskich, jakie pojawiły się w Polsce (tabela 1), okazuje się bowiem, że dzieła te cieszyły się raczej średnim zainteresowaniem widzów i tylko jednemu z nich udało się pokonać barierę 200 tysięcy kinowych odbiorców (a jednocześnie był to jedyny film, który zarobił w polskich kinach ponad 1 mln dolarów — dokładnie 1 308 603<sup>4</sup>), a trzem innym próg 50 tysięcy widzów.

Tabela 1. Widownia filmów rosyjskich w Polsce w latach 1991–2012

Lp.	Tytuł	Rok produkcji/ dystrybucja w Polsce	Reżyseria	Liczba widzów w polskich kinach
1	<i>Biała i Strzala podbijają kosmos</i> (Bielka i Strielka. Zwiędznye sobaki)	2010/2010	Inna Evlannikova, Svyatoslav Ushakov	204 960
2	<i>Rok 1612</i> (1612)	2007/2008	Władimir Chotinienko	96 440
3	<i>Straż nocna</i> (Nocnoy dozor)	2004/2005	Timur Bekmambetow	58 394
4	<i>9 kompania</i> (9 rota)	2005/2006	Fiodor Bondarczuk	53 514
5	<i>Cyrulik syberyjski</i> (Sibirskiy tsiryulnik)	1998/2000	Nikita Michalkow	47 274
6	<i>Powrót</i> (Vozvrashchenie)	2002/2004	Andriej Zwiagincew	46 540
7	<i>Rosyjska arka</i> (Russkiy kovcheg)	2002/2004	Aleksander Sokurow	20 818

<sup>3</sup> M. Adamczak, *Globalne Hollywood, filmowa Europa i polskie kino po 1989 roku. Przeobrażenie kultury audiowizualnej przelomu stuleci*, Gdańsk 2010, s. 386.

<sup>4</sup> <http://www.boxofficemojo.com/intl/poland/yearly/?yr=2010&p=.htm> (dostęp: 24 września 2013).

Ciąg dalszy tabeli 1

Lp.	Tytuł	Rok produkcji/ dystrybucja w Polsce	Reżyseria	Liczba widzów w polskich kinach
8	<i>Rusalka</i> (Rusalka)	2007/2009	Anna Melikyan	15 992
9	<i>Bunt. Sprawa Litwinienki</i> (Bunt. Delo Litwinienko)	2007/2007	Andriej Niekrasow	14 892
10	<i>Euforia</i> (Eyforiya)	2006/2007	Iwan Wyrpajew	14 798

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z bazy Lumiere, <http://lumiere.obs.coe.int> (dostęp: 23 września 2013).

Analiza tabeli pokazuje kilka charakterystycznych dla recepcji kina rosyjskiego w Polsce zjawisk. Zaskakiwać może nieco pierwsze miejsce animacji o dziełnych rosyjskich (a w zasadzie radzieckich) psach wysłanych w kosmos, choć popularność tego obrazu można, jak myślę, połączyć z popularnością kina rodzinnego i jego (wykorzystywanym ostatnio w sposób, który można by chyba już nazwać nadmiernym) potencjałem dochodowym, z pewną popularnością technologii 3D oraz z faktem, że dystrybutor nie eksponował przesadnie (by nie powiedzieć, że ukrywał) pochodzenia *Białej i Strzały*, albowiem na plakatach, reklamujących tę animację informacja, że to film wyprodukowany w Federacji Rosyjskiej, nie pojawia się w ogóle. Względna popularność *Roku 1612* tłumaczyć może tematyka tego filmu. Opowiada on o odbiciu Moskwy z rąk polskich przez wojska księcia Dmitra Pożarskiego i pospolite ruszenie dowodzone przez Kuźmę Minina. Choć samo wydarzenie pokazane zostało w tej superprodukcji z perspektywy rosyjskiej, a film powstał na polityczne zamówienie Kremla, chcącego uzasadnić wprowadzenie Dnia Jedności Narodowej — święta narodowego obchodzonego w Rosji 4 listopada, to jednak cieszył się on zainteresowaniem widzów zapewne głównie z powodu udziału w nim Michała Żebrowskiego, odgrywającego jedną z głównych ról (hetmana Kibowskiego), ale również dlatego, że dystrybutor — firma ITI — przeprowadził dość szeroko zakrojoną akcję promującą ten utwór oraz wprowadził go na polskie ekrany w 40 kopiach, co w przypadku filmów rosyjskich rzadko ma miejsce.

Widownia kina Federacji Rosyjskiej jest jednak niewielka i w przedstawionym zestawieniu wyraźnie dominują filmy artystyczne, które przyciągają do kin widownię z powodzeniem mogącą zmieścić się na jednym stadionie piłkarskim, a nieco ponad 14 tysięcy widzów wystarczyło, by *Euforia* znalazła się w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych filmów rosyjskich w Polsce<sup>5</sup>. Co bowiem znamienne, na

<sup>5</sup> Ciekawym przypadkiem jest dokument *Bunt. Sprawa Litwinienki*, który choć wyprodukowany nominalnie w Rosji, nigdy nie był tam pokazywany.

polskich ekranach w zasadzie (poza dwoma wyjątkami) nieobecne są największe rosyjskie przeboje kasowe — filmy cieszące się największą popularnością w Federacji Rosyjskiej (tabela 2).

Tabela 2. Największe rosyjskie przeboje frekwencyjne

Lp.	Tytuł	Rok produkcji	Reżyseria	Widzowie w Rosji	Dochód w dolarach — świat
1	<i>Ironia losu. Kontynuacja</i> (Ironiya sudby. Prodolzheniye)	2007	Timur Bekmambetov	8 794 660	55 635 037
2	<i>Straż nocna</i> (Nocnoy dozor)	2004	Timur Bekmambetov	7 407 856	32 448 827
3	<i>9 kompania</i> (9 rota)	2005	Fiodor Bondarczuk	599 908	25 555 809
4	<i>Admiral</i> (Admiral)	2008	Andriej Krawczuk	5 339 833	38 135 878
5	<i>Najlepszy film</i> (Samiy luchshiy film)	2008	Kirill Kuzin	4 611 109	30 496 695
6	<i>Straż dzienna</i> (Dnevnoy dozor)	2005	Timur Bekmambetov	4 352 437	38 862 717
7	<i>Wysocki. Dziękujemy, że żyjesz</i> (Vysotskiy. Spasibo, chto zhivoy)	2011	Piotr Buslov	4 261 555	27 544 905
8	<i>Legenda nr 17</i> (Lgenda No 17)	2012	Nikolay Lebedev	4 199 271	29 523 237
9	<i>Choinki 2</i> (Yolki 2)	2011	Aleksandr Baranov Aleksandr Kott Levan Gabriadze Dimitriy Kiselev	4 140 819	26 231 525
10	<i>Trzej bohaterowie na krańcu świata</i> (Tri bogatyrya na dalnikh beregakh)	2012	Konstantin Feoktistov	4 093 411	31 505 876

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ze strony: <http://www.kinopoisk.ru/> (dostęp: 29 września 2013).

Jedynie dwa filmy, które znalazły się wśród przebojów kasowych w Rosji, zdobyły sobie pewną (lecz także ograniczoną) popularność wśród polskich widzów. Opowiadająca o wojnie afgańskiej *9 kompania* Bondarczuka oraz największy rosyjski przebój eksportowy ostatnich lat, czyli *Straż nocna*, która oglądana była nie tylko w naszym kraju, lecz zebrała w Europie widownię liczącą 1 831 196 widzów, a jeśli dodamy do tego ponaddwustutysięczną publiczność amerykańską (dokładnie 229 341)<sup>6</sup>, to okaże się, że była to produkcja wyjątkowa na tle innych filmów rosyjskich<sup>7</sup>. Utwór wyreżyserowany przez Timura Bekmambetowa uważany jest więc, nie bez powodu, za film z wielu względów przełomowy. Nie tylko był on wielkim przebojem kin rosyjskich, w których pokonał pod względem frekwencji takie hollywoodzkie przeboje 2004 roku, jak *Władca pierścieni: Powrót króla* (*Lord of the Rings: The Return of the King*, reż. P. Jackson) czy *Troja* (*Troy*, reż. W. Petersen), plasując się na pierwszym miejscu rocznego box-office'u, co nie miało miejsca od czasu powstania Federacji Rosyjskiej<sup>8</sup>, lecz także był pierwszym filmem, w którego produkcję zaangażowana została stacja telewizyjna (Kanał Pierwszy), co przełożyło się nie tylko na wkład finansowy, ale również na reklamę i *publicity*, jakie stacja zapewniła temu filmowi i jego sequelowi.

Pozostałe utwory, które pojawiły się w pierwszej dziesiątce rosyjskich przebojów kasowych, to animacja *Trzej bohaterowie na krańcu świata*, trzy filmy biograficzno-historyczne: opowieść o triumfie radzieckich hokeistów podczas Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1972 roku (*Legenda nr 17*), opowieść o Włodzimierzu Wysockim oraz monumentalny fresk o admirale Aleksandrze Kołczaku — jednym z organizatorów i przywódców Białej Armii.

Co interesujące, w *Admirale* pojawia się ta sama aktorska para, którą możemy oglądać także w najpopularniejszym rosyjskim filmie ostatnich lat, czyli w komedii *Ironia losu. Kontynuacja*. Konstantin Chabienski (który był również gwiazdą obu części *Straży...*) i Elizaveta Boyarskaya grają w nim dzieci głównych bohaterów kultowej w ZSRR, a i dziś stanowiącej żelazny punkt telewizyjnego repertuaru Nocy

<sup>6</sup> [http://lumiere.obs.coe.int/web/film\\_info/?id=23850](http://lumiere.obs.coe.int/web/film_info/?id=23850) (dostęp: 4 października 2013).

<sup>7</sup> W kolejnych latach wyniki oglądalności rosyjskich filmów w UE były znacznie słabsze. W 2007 roku najpopularniejszym filmem wyprodukowanym w Rosji była *Straż dzienna* (430 333), w 2008 dystrybuowany jedynie w Polsce *Rok 1612* (w 2008 roku — 104 053 widzów), w roku 2009 *Najlepszy film 2* (Samiy luchshiy film 2 — 79 337 widzów), w 2010 *Biała i Szwała...* (238 586 widzów, w tym ponad dwieście tysięcy w Polsce). Dane na podstawie raportów sporządzonych dla European Audiovisual Observatory zamieszczonych na stronie <http://www.obs.coe.int/medium/film.html>.

<sup>8</sup> Dla porównania, w 2001 roku najbardziej kasowy rosyjski film — *Brat 2* (2000, reż. Aleksey Balabanov) uplasował się na ósmym miejscu rocznego zestawienia i zarobił 1 080 000 dolarów, w 2002 najlepiej zarabiającym filmem była *Lawina* (Lavina, 2001, reż. Ivan Solovov), która z dochodem 65 427 dolarów zajęła 13 miejsce, w 2003 najbardziej kasowy rosyjski film pojawił się dopiero na miejscu 18, lecz zarobił 1 112 465 dolarów, był to *Oligarcha* (Oligarkh, reż. Pavel Lungin). Dane na podstawie strony <http://www.kinopoisk.ru/> (dostęp: 14 września 2013).

Sylwestrowej w Rosji i krajach byłego imperium, komedii z 1975 roku *Szczęśliwego Nowego Roku* (Ironiya sudby, ili S legkim parom!, reż. Eldar Riazanow). Kontynuacja opowieści o Żeni (Andrey Myagkov), który po pijackiej wizycie w bani trafia omyłkowo do Leningradu i tam w mieszkaniu, przypominającym do złudzenia to w Moskwie, poznaje Nadię (Barbara Brylska), okazała się największym przebojem kasowym rosyjskich kin, gromadząc w nich ponad osiem milionów widzów. Dwa filmy, które uzupełniają stawkę dziesięciu największych hitów, to także komedie — *Choinki 2*: zbiór nowel, których akcja rozgrywa się w okresie świątecznym, oraz reprezentujący znacznie rubasniejszy typ humoru *Najlepszy film*.

Większość tych utworów nie była dostępna w szerokiej dystrybucji w Polsce, co nie oznacza, że zainteresowani nimi widzowie w ogóle nie mogli ich oglądać. Rosyjskie filmy były bowiem obecne na przykład w obiegu festiwalowym, a rosnąca liczba rozmaitych przeglądów powoduje, że również utwory zza naszej wschodniej granicy są dostępne dla zapalonych kinomanów. W 2007 roku wśród rozmaitych przeglądów filmowych pojawił się nawet *Festiwal Filmów Rosyjskich. Sputnik nad Warszawą*. Jego siódma już edycja będzie miała miejsce w listopadzie 2013 roku, a w tym czasie doczekał się on również rozszerzenia — najważniejsze filmy, które się na nim pojawiają, prezentowane są także w innych największych miastach w ramach projektu *Sputnik nad Polską*.

Od 17 października 2006 roku polscy abonenci telewizji cyfrowych mogli także oglądać należący do grupy ITI kanał *Wojna i pokój*, który prezentował zarówno klasyczne kino radzieckie, jak i nowsze i najnowsze produkcje rosyjskie, jednak z powodu niezbyt wielkiego zainteresowania kanał ten został zamknięty 5 kwietnia 2013 roku.

Dziś oczywiście wzrosła nie tylko liczba kanałów telewizyjnych, które prezentują, choć niezbyt często, kino rosyjskie, lecz także kanałów dystrybucyjnych. Płyty DVD czy Blu-ray, lecz także wypożyczalnie VOD, a przede wszystkim (nie zawsze w pełni legalna) dystrybucja internetowa powodują, że widzowie naprawdę zainteresowani jakąś kinematografią czy konkretnym tytułem nie mają wielkich problemów, by znaleźć interesujący ich film.

Tyle tylko że to zainteresowanie kinem rosyjskim jest w Polsce niezbyt wielkie, a przyczyn można znaleźć kilka. Pierwszym, dość oczywistym, szczególnie w latach 90., powodem było zniechęcenie do kultury radzieckiej. Trwająca przez cały okres PRL-u przymusowa przyjaźń polsko-radziecka zaowocowała, również w dziedzinie kinematografii, wyraźną nadreprezentacją rosyjskiej kultury, w dodatku nie zawsze najwyższych lotów. W pierwszym okresie po transformacji ustrojowej widzowie nadrabiali wieloletnie zaległości w kontaktach z kulturą zachodnią, a radość z odzyskanej niezależności przełożyła się także na niechęć wobec niemalże wszystkiego, co reprezentowało kulturę rosyjską.

W ostatnich latach możemy zauważyć pewne odwrócenie tego trendu i wzrastające zainteresowanie naszym wschodnim sąsiadem, choć nadal nie ma ono cha-

rakteru powszechnego. Co istotne, nie tylko widzowie niechętnie oglądają rosyjskie filmy, lecz także polscy filmoznawcy rzadko podejmują w swoich badaniach tematykę rosyjską i wśród polskich książek poświęconych tematyce filmowej znacznie więcej pisze się nadal na temat kina radzieckiego niż rosyjskiego. Wydana w 2002 roku *Sztuka filmowa w Rosji 1896–1996* Bogusława Muchy<sup>9</sup> w przeważającej części dotyczy właśnie czasów komunistycznych, jedynie początkowe rozdziały, mówiące o kinie w Rosji przedrewolucyjnej, i ostatnia część książki w pełni odpowiadają jej tytułowi. Sam podtytuł książki Joanny Wojnickiej, *Dzieci XX Zjazdu. Film w kulturze sowieckiej lat 1956–1968*<sup>10</sup>, również świadczy o zainteresowaniu okresem sprzed zmian ustrojowych, a jest to jedna z nielicznych pozycji poświęconych kinu naszych wschodnich sąsiadów, jakie ukazały się na polskim rynku w ciągu ostatnich kilku lat. Równie nieliczne są monografie dotyczące rosyjskich reżyserów — poza książką Łucji Demby, poświęconą Nikicie Michałkowowi<sup>11</sup>, większym zainteresowaniem polskich badaczy cieszy się jedynie twórczość Andrieja Tarkowskiego, który po 1989 roku doczekał się nie tylko tłumaczeń dzienników, scenariuszy czy wywiadów<sup>12</sup>, lecz także wydania tomu wspomnieniowego napisanego przez siostrę reżysera<sup>13</sup>, analiz filmowych pióra Seweryna Kuśmierczyka<sup>14</sup> czy Andrzeja Tarczyńskiego<sup>15</sup> oraz monograficznego numeru „Kwartalnika Filmowego” (nr 9/10, 1995). Oczywiście pojawiło się kilka artykułów poświęconych innym reżyserom — zamieszczonych na przykład w serii *Autorzy kina europejskiego*<sup>16</sup>, choć i one dotyczyły przede wszystkim artystów, których cała lub znaczna część twórczości przypadła na okres sprzed 1991 roku.

<sup>9</sup> B. Mucha, *Sztuka filmowa w Rosji 1896–1996*, Piotrków Trybunalski 2002.

<sup>10</sup> J. Wojnicka, *Dzieci XX Zjazdu. Film w kulturze sowieckiej lat 1956–1968*, Kraków 2012.

<sup>11</sup> Ł. Demby, *Harmonia świata. Twórczość filmowa Nikity Michalkowa*, Kraków 2009.

<sup>12</sup> A. Tarkowski, *Kompleks Tolstoja. Myśli o życiu, sztuce i filmie*, red. i przeł. S. Kuśmierczyk, Warszawa 1989; *idem, Czas utrwalony*, przeł. S. Kuśmierczyk, Warszawa 1991 (wydanie drugie Warszawa 2007); *idem, Dzienniki*, przeł. S. Kuśmierczyk, Warszawa 1998; *idem, Scenariusze*, t. I i II, Warszawa 1998.

<sup>13</sup> M. Tarkowska, *Okruchy zwierciadła*, przeł. J. Chmielewski, Warszawa 2010.

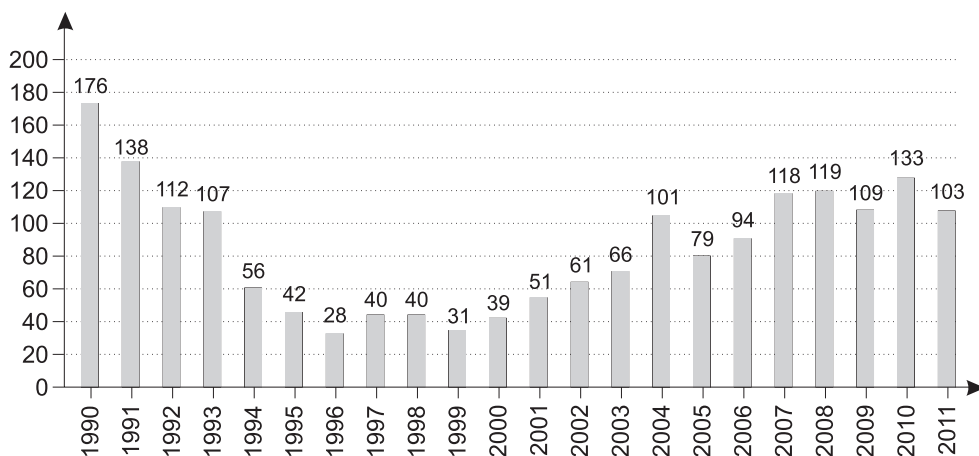
<sup>14</sup> S. Kuśmierczyk, *Księga filmów Andrieja Tarkowskiego*, Warszawa 2012.

<sup>15</sup> A. Tarczyński, *Andriej Rublow. Mistrz niewidzialnej strony*, Poznań 2011.

<sup>16</sup> Między innymi: Ł. Demby, *Nikita Michalkow. Odmiany czasu i przestrzeni*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*, red. G. Stachówna, J. Wojnicka, Kraków 2003; J. Wojnicka, *Andriej Michalkow-Konczalowski. Wędrowka przez konwencje*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*; A. Pitrus, *Aleksander Sokurow. W kinie nie dzieje się nic nowego...*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*; J. Wojnicka, *Elem Klimow. Apokalipsa naszych czasów*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*, t. III, red. A. Helman, A. Pitrus, Kraków 2007; K. Chmielecki, *Siergiej Paradżanow. W poszukiwaniu piękna przedmiotu*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*, t. III; J. Wojnicka, *Wasilij Szukszyn. Szkic do portretu*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*, t. IV, red. Alicja Helman, Andrzej Pitrus, Kraków 2008; J. Wojnicka, *Gleb Panfilow. Między prawdą a ideologią*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*, t. V, red. A. Helman, A. Pitrus, Kraków 2009; P. Zwierzchowski, *Karen Szachnazarow. Rosyjskie sny Karena*, [w:] *Autorzy kina europejskiego*, t. V.



Ten brak zainteresowania, zarówno ze strony widzów, jak i krytyków i historyków kina, filmem rosyjskim, szczególnie w latach 90., spowodowany był jeszcze jedną istotną kwestią: kinematografia Federacji Rosyjskiej w tamtym okresie po prostu nie produkowała wybitnych filmów, a nawet były lata, w których tych filmów niemalże w ogóle nie tworzyła. Wojciech Kocołowski, pisząc o kinie post-radzieckim, stwierdził: „Wraz z upadkiem Związku Radzieckiego w kinie rosyjskim zaczyna panować zupełny chaos produkcyjny, myślowy i estetyczny. Dominuje tzw. *czarnucha*, czyli obrazowanie w sposób niechlujny i chaotyczny palących problemów współczesnej Rosji: przestępczości mafijnej, przemian gospodarczych, spychających dużą część społeczeństwa poza margines dobrobytu, odradzania się nacjonalizmu”<sup>17</sup>. Chaos ten nie tylko przełożył się na braki estetyczne tworzonej wówczas dzieł, lecz także zaowocował znacznym spadkiem produkowanych w Rosji filmów (wykres 2).



Wykres 2. Liczba filmów pełnometrażowych produkowanych w Rosji (i ZSRR) w poszczególnych latach

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów sporządzonych dla European Audiovisual Observatory, zamieszczonych na stronie <http://www.obs.coe.int/medium/film.html>.

O ile w ostatnich latach istnienia Związku Radzieckiego produkowano w tym kraju blisko 200 filmów rocznie (176 w roku 1990), o tyle w czasach najgorszego załamania ekonomicznego liczba ta spadła kilkukrotnie — w roku 1996 w Rosji wyprodukowano zaledwie 28 pełnometrażowych utworów filmowych<sup>18</sup>. Fatalny stan

<sup>17</sup> W. Kocołowski, *Kino radzieckie i postradzieckie*, [w:] B. Kosecka, A. Piotrowska, W. Kocołowski, *Panorama kina najnowszego. 1980–1995. Leksykon*, Kraków 1997, s. 358.

<sup>18</sup> Warto pamiętać, że podobne procesy możemy obserwować również w innych krajach post-sowieckich. W Polsce na przykład w roku 1997 wyprodukowano zaledwie 15 filmów, podczas gdy w roku 2011 było ich 42.

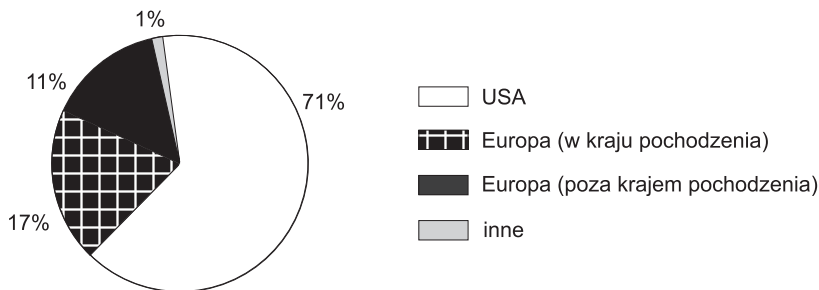
kinematografii rosyjskiej po rozpadzie ZSRR spowodował, że w latach 90. powstało w Rosji niewiele filmów i trudno było znaleźć wśród nich wartościowe produkcje, co przełożyło się także na zerwanie związków instytucjonalnych pomiędzy firmami producenckimi i dystrybucyjnymi. W XXI wieku zarówno wzrosła liczba produkowanych w Rosji filmów (by ustabilizować się na poziomie około 100 filmów rocznie), jak i znacząco powiększyły się nakłady finansowe (w tym także subwencje państwowe) na produkcję filmową<sup>19</sup>, istotnie zwiększyła się również liczba widzów odwiedzających kina w samej Rosji — w roku 1997 rosyjskie kina odwiedziło 36 mln widzów, natomiast w roku 2004 było to już 68,9 mln, a w roku 2009 — 132,3 mln<sup>20</sup>.

Zmiany te nie przełożyły się jednak na wzrost zainteresowania rosyjskim kinem w Polsce. Kontakty zerwane w latach 90. nie były już możliwe do odbudowania, szczególnie że na ten sam okres przypadła ekspansja amerykańskich wytwórni filmowych, które w niezwykle umiejętny sposób wypełniły ekrany kinowe w Europie i na całym świecie swoimi produkcjami. Proces wzrastającej dominacji „globalnego Hollywood” obserwujemy zresztą niemal wszędzie — zdaje się on w równym stopniu dotyczyć Polski, jak i Rosji, a także niemal wszystkich innych krajów. Jeśli przyjrzeć się bowiem uważniej wynikom finansowym i frekwencyjnym, wyraźnie widoczny jest proces postępującej „amerykanizacji” rynków filmowych. W niemal wszystkich krajach europejskich, w tym także w Polsce i Rosji, widzowie najchętniej odwiedzają kina, w których pojawiają się filmy amerykańskie<sup>21</sup>, dość chętnie oglądają także rodzime produkcje, z dużą ostrożnością, by nie powiedzieć niechęcią, podchodzą zaś do utworów powstałych gdziekolwiek indziej. Myślę, że najlepiej sytuację tę zilustrować mogą trzy wykresy, pokazujące udział produkcji z innych krajów w rynku filmowym Unii Europejskiej i Rosji (wykresy 3–5).

<sup>19</sup> W roku 2006 na produkcję filmową wydano w Rosji 4,5 miliarda rubli, w 2007 — 6,9 mld rubli, w 2008 — 8,5 mld rubli, a w 2009 — 9,8 mld rubli. Dane na podstawie *The Film Industry in the Russian Federation. A report for the European Audiovisual Observatory by Nevafilm*, [http://www.obs.coe.int/oea\\_publ/eurocine/index.html#RU](http://www.obs.coe.int/oea_publ/eurocine/index.html#RU) (dostęp: 19 lipca 2013).

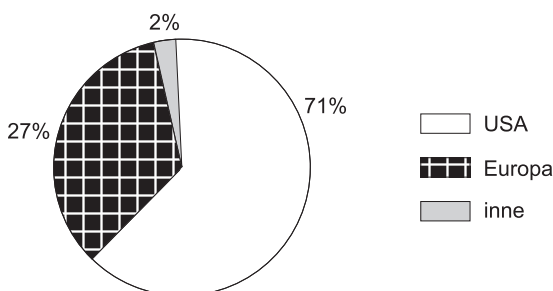
<sup>20</sup> Widać w tym kolejną paralelę związaną z efektami posttransformacyjnymi. O ile w roku 1990 kina w Polsce odwiedzało rocznie 38 mln widzów, o tyle w najgorszym roku 1992 liczba ta spadła do 10,5 mln, by w kolejnych latach oscylować w okolicy 20 mln widzów, a pod koniec pierwszej dekady XXI wieku wrócić do poziomu jednej w roku wizyty w kinie na statystycznego Polaka, co — jeśli uwzględnimy różnice w liczbie ludności Polski i Rosji — odpowiadałoby mniej więcej rosyjskim statystykom.

<sup>21</sup> A może precyzyjniej byłoby mówić nie tyle o dominacji kina amerykańskiego, ile o dominacji „Wielkiej Szóstki”, czyli sześciu największych wytwórni filmowych: Warner Bros., 20th Century Fox, Paramount, Columbia, Universal i Disney, których produkcje właściwie zmonopolizowały światowy rynek filmowy.



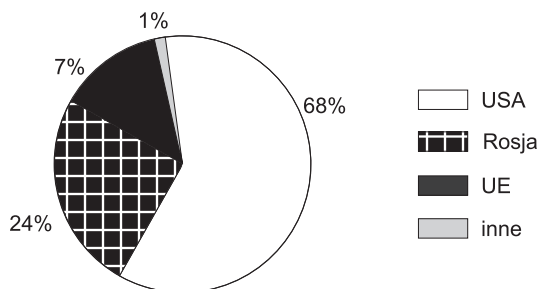
Wykres 3. Udział w rynku filmowym UE w roku 1999

Źródło: na podstawie *Focus. World Market*, podają za: M. Adamczak, *Globalne Hollywood...*, s. 451–453.



Wykres 4. Udział w rynku filmowym UE w roku 2009

Źródło: na podstawie *Focus. World Market*, podają za: M. Adamczak, *Globalne Hollywood...*, s. 451–453.



Wykres 5. Udział w rynku filmowym Rosji w roku 2009

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z raportu *The Film Industry in the Russian Federation...*

Nawet pobieżna analiza tych danych wskazuje na wyraźne preferencje widzów filmowych, szczególnie w obszarze kina oglądanego przez masową widownię. Jednocześnie kino popularne uległo daleko idącej „amerykanizacji” — zarówno pod względem tematycznym, jak i stylistycznym. Niezwykle wyraźnie jest to widoczne

właśnie w przypadku kinematografii rosyjskiej, szczególnie że wiele amerykańskich wytwórni filmowych otworzyło swoje rosyjskie oddziały (Universal Pictures International, Walt Disney Sony Pictures Releasing, 20th Century Fox-CIS), zajmujące się nie tylko dystrybucją filmów „majorsów”, lecz także produkcją na potrzeby rynku wewnętrznego. Polski widz staje więc czasami przed wyborem — czy obejrzeć którąś z części oryginalnego *Spidermana*, czy jego rosyjską „podróbkę” — *Czarną błyskawicę* (Chernaya molniya, 2009, reż. Aleksandr Voytinskiy, Dmitriy Kiselev), w której zmieniono tylko pajęczą sprawność na czarną Wołgę, pozwalającą młodemu chłopcu latać nad miastem i walczyć z całym złem tego świata. Ewentualnie widz musi dokonać wyboru między amerykańską wersją przygód czterech przyjaciółek, szukających „seksu w wielkim mieście”, a którymś z ich rosyjskich wariantów — na przykład historią trzech rosyjskich emigrantów mieszkających w Nowym Jorku, szukających „miłości w wielkim mieście” (Lyubov v bolshom gorode, 2009, reż. Marius Balchunas), lub może obejrzeć bardziej swojskie *Lejdis* (2008, reż. Tomasz Konecki), a przy takiej konkurencji rosyjski film nie ma niestety wielkich szans.

Recepcja filmów rosyjskich we współczesnej Polsce podlega więc ogólnym trendom rynkowym i nie różni się specjalnie od recepcji filmów niemieckich czy francuskich. Wzrastające w ostatnich czasach (czego niniejszy numer „Studiów Filmoznawczych” jest dobrym dowodem) zainteresowanie filmem zza wschodniej granicy być może wykreuje modę na kino rosyjskie, które zarówno w obszarze „filmów artystycznych”, jak i utworów czysto rozrywkowych oferuje ostatnio wiele interesujących — z odmiennych zresztą względów — produkcji<sup>22</sup>. Choć i tak zapewne będzie to trend dotyczący tylko wybranej grupy widzów, znudzonych już rozrywką *made in USA* i poszukujących innych wrażeń w filmach wyprodukowanych w Iranie, Indiach, Tajlandii czy właśnie Rosji.

---

<sup>22</sup> W 2013 i w początkach 2014 roku polscy widzowie mieli możliwość obejrzenia w kinach aż dziewięciu rosyjskich obrazów. Były to filmy: *Stalingrad* (2013, reż. Fiodor Bondarczuk), *Królowa Śniegu* (Snezhnaya koroleva, 2012, reż. Vladlen Barbe, Maksim Sveshnikov), *Żyła sobie baba* (Zhila-była odna baba, 2011, reż. Andriej Smirnow), *We mgle* (V tumane, 2012, reż. Siergiej Łoźnica), *Wysocki* (Vysotskiy. Spasibo, chto zhivoy, 2011, reż. Pyotr Buslov), *Metro* (2012, reż. Anton Megerdichev), *Proste sprawy* (Prostye veshchi, 2007, reż. Aleksiej Popogrebski), *Zanim noc nas nie rozdzieli* (Poka noch ne razluchit, 2012, reż. Boris Khlebnikov), *Niebiańskie żony Łąkowych Maryjczyków* (Nebesnye zheny lugovykh Mari, 2012, reż. Aleksey Fedorchenko).

## RECEPTION OF CONTEMPORARY RUSSIAN CINEMA IN POLAND

### Summary

This article is an attempt to analyse the problem of reception of contemporary Russian cinema in Poland. The author, appealing to the various types of statistical compositions, points to several basic reasons of the small interest in Russian cinematography in our country. “Political” problems are the first reason — especially in the 1990s resulting in some aversion to the whole Russian culture. The second reason is of an “artistic” nature — the collapse of film production in Russia led to the fall of the quality of Russian production, which resulted in, for example, less interest in it of Polish critics and film scholars. The third reason is of an “economic” nature and is connected with the domination of American films, pushing productions made in other countries out of markets.

*Translated by Arkadiusz Lewicki*